

Arystokraci z epoki żelaza

Wózek kultowy do przewożenia zmarłych, luksusowa ceramika malowana i grafitowana, grzechotki do odganiania duchów – takie skarby można oglądać na wystawie „Domasław – nekropolia arystokracji z wczesnej epoki żelaza (VIII-VI w. p.n.e.)” w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi do końca maja 2017 r.

Okazuje się, że budowa autostrady, a konkretnie obwodnicy Wrocławia A-8, przyniosła korzyści nie tylko zmotoryzowanym użytkownikom dróg, ale także pasjonatom historii. W Domasławiu (powiat wrocławski) podczas prac wykopaliskowych w latach 2006-2008 naukowcy z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN z Wrocławia i Krakowa, na przestrzeni ponad 15 ha odkryli znaleziska z czasów od neolitu po okres rzymski. Wśród nich wyróżniają się, wręcz na skalę europejską, relikty cmentarzyska z wczesnej epoki żelaza (około 750-450 r. p.n.e.).

To jedno z najważniejszych odkryć archeologicznych ostatnich lat w Polsce. Najcenniejsze przedmioty znalezione podczas badań prezentowane są teraz w Łodzi. – *Archeolodzy mieli wielkie szczęście, że natrafili właśnie na tak rozległe cmentarzysko z prawie 300 bogato wyposażonymi tzw. grobami komorowymi z wczesnej epoki żelaza, stanowiącymi największą nekropolię tego typu w Polsce. Do tej pory w naszym kraju odkryto niewiele takich obiektów, a wyróżniające się cmentarzysko w Kietrzu (Płaskowyż Głubczycki) liczy ponad 70 grobów* – podkreśla Ireneusz Marchelak, komisarz wystawy z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego.

W grobach znaleziono cenne przedmioty świadczące o zamożności i wysokiej pozycji osób tam pochowanych. Odkrycie wskazuje na silne zróżnicowanie majątkowe tamtejszej społeczności. Czyżby już w ósmym – szóstym stuleciu przed Chrystusem na ziemiach śląskich wyodrębniła się grupa arystokracji? – *Odkryte cmentarzysko zostało założone jeszcze w późnej epoce brązu przez ludność tzw. kultury łużyckiej, należącej do kompleksu kultur pól popielnicowych, wyróżniających się obrządkiem ciałopalnym. W stosunku do poprzednich epok, w których dominował obrządek szkieletowy zmienia się wtedy sposób myślenia i system wierzeń, kształtuje się światopogląd religijny mający związek z kultem solarnym (słońca) i sił przyrody. Ludzie przekonujący się do obrządku ciałopalenia mają inne wyobrażenie zaświatów. Kultura łużycka w epoce brązu była egalitarna, gdzie wszystkich chowano w ten sam sposób, czego dowodem są setki podobnych, najczęściej skromnie wyposażonych grobów. A nagle na tym samym cmentarzysku odkryto tyle wyróżniających się form pochówków w postaci drewnianych komór umieszczonych w dużych jamach o średnicy od 1 do 4 metrów, z bardzo bogatym wyposażeniem, które musiały należeć do najbogatszej warstwy tamtejszej społeczności, wykształcającej się już w następnej epoce żelaza. Oczywiście w przeważającej liczbie towarzyszyły im zwykłe groby ciałopalne* – opowiada Ireneusz Marchelak.

Każdy grób miał kształt prostokątnej skrzyni (stąd określenie „grobby komorowe”), prawdopodobnie nakrytej drewnianym stropem. W najbogatszych grobach obok popielnic (od jednej do kilku) do ciałopalnych pochówków oraz dodatkowych naczyń, tzw. przystawek znaleziono liczne wyroby z brązu, żelaza, bursztynu, szkła, złota, z fragmentami tkanin, w jakie niektóre z nich były pierwotnie zawinięte.

Grzechotki do odganiania duchów, rogi do picia, różnorodne naczynia jak wazy, garnki, czerpaczki, misy – miały towarzyszyć w duchowej wędrówce zmarłego i były związane z ceremonią pogrzebową. Wykorzystywano je zapewne podczas biesiad towarzyszących składaniu zmarłego do grobu czy rytualnych konsumpcji.

Najcenniejszym znaleziskiem prezentowanym na wystawie jest wózek kultowy, który miał służyć dobrze sytuowanemu zmarłemu, prawdopodobnie wodzowi lub naczelnikowi plemiennemu, do przewożenia w zaświaty, a swoją symboliką wyraźnie nawiązuje do sfery wierzeń obecnych w świecie antycznym.

Ważnym odkryciem było znalezienie fragmentów naczyń brązowych, umieszczonych w kilku najbogatszych grobach. Należą do najcenniejszych przedmiotów w kulturach pradziejowych i stanowią unikatowe eksponaty na wystawie. Do nich łódzcy muzealnicy dołączyli także naczynie brązowe z własnych zbiorów (ze skarbu z Borowej pod Piotrkowem), z charakterystycznym dla kultury halsztackiej motywem ptaka, występującym także na egzemplarzu z Domasławia.

Na uwagę zasługuje unikatowa ceramika malowana, utrzymana w charakterystycznej czarno-czerwono-białej kolorystyce, z geometryczną symboliką, motywami solarnymi, lunarnymi i falistymi, która świadczy o wpływach świata śródziemnomorskiego dochodzących za pośrednictwem kultury halsztackiej. W Domasławiu znaleziono ponad 300 naczyń tego typu tworzących największy tak duży zbiór na terenie Polski.

Wyrazistym akcentem na wystawie jest także luksusowa ceramika grafitowana, o nawęglonej powierzchni, z charakterystycznym efektem metalicznego wyblęszczenia. Różnorodne formy tych naczyń, pokryte bogatym ornamentem geometrycznym należą do najpiękniejszych przejawów stylu halsztackiego.

W muzeum można obejrzeć także naczynia miniaturowe, zapewne na wonności, a może po prostu zabawki dla dzieci, a także garnitury toaletowe (np. szczypczyki, szpile, łyżeczki do zabiegów toaletowych, co oznacza, że ludzie sprzed 2500-3000 lat mieli już potrzeby higieniczne). Imponujący jest również bogaty zbiór mieczy z żelaza i brązu, siekierok, noży, co wskazuje na znaczącą rolę grupy wojowników w społeczności pochowanej na cmentarzysku. W gablotach pięknie prezentują się pradawne ozdoby z brązu i żelaza, w tym wiele z importu: klamry do pasa, bransolety, naramienniki, zapinki harfowate, szpile z charakterystyczną łabędzią szyjką, zawieszki, paciorki bursztynowe i szklane.

Trwają badania dotyczące pochodzenia tych przedmiotów, ale już teraz naukowcy wskazują na wyraźne ich konotacje z głównymi centrami kultury halsztackiej (nazwa pochodzi od miejscowości Hallstatt w Alpach Salzburskich), która swoim zasięgiem obejmowała rozległe tereny od wschodniej Francji, przez Niemcy, Szwajcarię i Austrię po Słowenię, Węgry, Czechy i Słowację na wschodzie, utrzymującej bliskie kontakty z kręgiem cywilizacji śródziemnomorskiej, koloniami greckimi czy kulturą Etrusków. Czyżby zatem przodkom naszych Ślązaków bliżej było do kultury śródziemnomorskiej? – *Wykopaliska w Domasławiu poświadczają, że miejscowa arystokracja patrzyła w stronę południowego zachodu, miała liczne kontakty handlowe i przyjmowała tamten styl życia. Znaczna część pokazywanych na wystawie przedmiotów pochodzi z importu, były one sprowadzane z głównego obszaru kultury halsztackiej, zapewne z terenów dzisiejszych Niemiec, Czech, Austrii a także z warsztatów zlokalizowanych na obszarze Italii, jak choćby naczynia brązowe* – wyjaśnia komisarz wystawy. Wyniki prac archeologów zmieniają dotychczasowe spojrzenie na obraz kultury materialnej na ziemiach polskich w tym czasie i potwierdzają, że rejon Śląska, z częścią Wielkopolski (a może i Kujawami) należy traktować jako autentyczną prowincję kultury halsztackiej, co jest prawdziwą rewelacją także w skali europejskiej.